Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 064.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVII — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, CZWARTEK, DNIA 2 GRUDNIA 1937. — N — Nr. 141

Madagaskar czeka na Żydów.

„Polska Agencja Telegraficzna“ donosi, że w przedostatni poniedziałek francuski minister kolonii p. Moutet przyjął polską **komisję studiów**, która po dokładnym zbadaniu stosunków na Madagaskarze i po opracowaniu odpowiednich wniosków, dotyczących sprawy kolonizacji Madagaskaru, przybyła do Paryża, aby mu je przedstawić.

P. min. Moutet w całości **podtrzymał** swoje uprzednie pozytywne stanowisko w sprawie kolonizacji Madagaskaru emigrantami z Polski.

Z tej wiadomości wynika, że Madagaskar czeka na emigrację żydowską z Polski, mogąc, zważywszy jego obszar, **wchłonąć wszystkich naszych Żydów**.

Wobec tego nie można już mówić, że Żydzi nie mają się gdzie podziać i dlatego muszą pozostać w Polsce, bo nie masz dla nich żadnych terenów emigracyjnych.

Obecnie już teren taki istnieje, a władające nim państwo franc. zezwala na emigrację i nawet przychylnie tr ktuje ludność żydowską, gwarantując jej tam wszelkie prawa i swobody. A przy tym to kraj, jak **stworzony** dla Żydów. Jak polska komisja studiów z p. mjr. Lepeckim na miejscu stwierdziła, Madagaskar to istna **ziemia obiecana**. I żyznej ziemi tam bowiem pod dostatkiem i wysokowartościowych kruszców i minerałów tam pełno, są tam nawet drogoc. kamienie, diamenty i obfite żyły złota, za którym tak Żydzi przepadają, więc znajdują się tam wszystkie warunki, mogące Żydom zapewnić nie tylko już wystarczające bytowanie, ale ponadto dostatki i bogactwa.

Chodzi tylko o to, czy Żydzi **zechcą** emigrować z Polski. Jeżeli mimo to nie będą chcieli tam pójść, to jedynie chyba dlatego, że zdają sobie sprawę, iż aby tam dojść do wymarzonego przez nich celu, do dobrobytu i bogactwa, trzeba tam będzie zakasać rękawy i wśród znoju i ciężkiej pracy najpierw sobie to wszystko zdobyć i zapracować, a tu w Polsce to wszystko osiągają **potem i trudem rąk polskich** gojów, którzy pozwalają się przez nich łupić z większej części owoców swej ciężkiej pracy. I dlatego, jeżeli nie będą chcieli z dobrej woli tam pójść, to pozostaje jako jedyny sposób urzeczywistnienia emigracji żydowskiej wytworzenie takich stosunków, w których Żydom nie opłaci się pozostawać w Polsce. Należy z całą konsekwencją i stanowczością przeprowadzić wyparcie ich z życia gospodarczego, ograniczyć ich w prawach politycznych, wyobcować ze społeczeństwa polskiego.

Cały ten program trzeba przeprowadzić nadzwyczaj skrupulatnie i stanowczo, nie oglądając się na protesty Żydów i ich popleczników, pamiętając, że usunięcie Żydów będzie jednym z najważniejszych zdarzeń w dziejach Polski. Teraz właśnie zbliża się czas gwiazdkowy, czas największych zakupów. Ułatwmy Żydom wzmocnienie ich woli do emigracji! Nie dajmy im ani grosza polskiego zarobić! Wtedy tym chętniej się z Polski wyniosą. A korzyść z tego obopólnie będzie wielka. My uwolnimy się od żydowskiej zarazy i zyskamy wolne miejsce dla 4 milionów bezrobotnych, a Żydzi będą nam jeszcze wdzięczni za to, że pomogliśmy im pośiąść kraj, prawdziwie mlekiem, miodem i złotem płynący.

Poznańska Izba Adwokacka żąda unarodowienia adwokatury.

Poznań. W niedzielę odbyło się doroczne walne zgromadzenie poznańskiej izby adwokackiej. W zebraniu uczestniczyło 600 adwokatów z województwa pomorskiego, poznańskiego, Włocławka, Lipna, Kalisza, Okonina, Koła i Konina. Przeszła jedna polska lista. Następnie przyjęto uchwałę, żądającą unarodowienia adwokatury.

Wyniki plebiscytu lwowskiego.

Wynik plebiscytu ghettowego we Lwowie jest następujący:

Żydów poparło 15 akademików. Za ghettem głosowało 2300 akademików. Białych kartek oddano 550.

Ogromna burza na zebraniu adwokatów w Warszawie.

Chodziło o odżydzenie adwokatury stołecznej. -- Wybrany przez fołksfront adw. Nagórski wyrzucony za drzwi za uderzenie w twarz oficera rez. i kawalera „Virtuti Militari“.

W ub. sobotę odbyło się w sali warszawskiej Rady Miejskiej **walne zebranie Izby Adwokackiej okręgu warszawskiego** w celu dokonania wyboru członków zarządu okręgowej i naczelnej Rady Adwokackiej oraz do Sądu Dyscyplinarnego. Na zebranie przybyło **ok. 2.000** adwokatów. Nastrój ze względu na wnioski, **dotyczące sprawy odżydzenia adwokatury**, był gorączkowy.

W skład t. zw. „koalicji Polaków“ weszły zrzeszenia: Związek Adwokatów Polskich, Koło Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej (KARP), **Narodowe Zrzeszenie Adwokatów**, Klub Adwokatów i Związek Prawników Kresowych.

Na walnym zgromadzeniu „koalicja adwokatów Polaków“ stawiła wniosek, domagający się uchwalenia, że walne zgromadzenie wzywa radę adwokacką, aby wszczęła akcję, zmierzającą do uzdrowienia obecnego nienormalnego składu narodowościowego w adwokaturze i **niezwłocznego zapewnienia Polakom zdecydowanej większości we wszystkich władzach samorządu adwokackiego, kierując się zasadami, że liczba adwokatów Żydów nie może przekraczać procentowego stosunku ludności żydowskiej do ogółu ludności państwa.**

Drugi wniosek dotyczył **bezprawnego używania przez adwokatów-Żydów imion chrześcijańskich.**

Przeciwko wnioskowi o odżydzenie adwokatury wystąpił **Żyd adw. Hartglas**, który dowodził niedopuszczalności nawet obrad nad tym wnioskiem i opierał się przy tym na przepisach konstytucji i prawa o ustroju adwokatury.

Przy **wyborach zgłoszono** trzy listy kandydatów do władz adwokatury: 1) lista **„koalicji Polaków“ i 2) lista t. zw. porozumienia demokratycznego** (fołksfront) 3) **żydowska** (Żydzi zgłosili tylko dwóch kandydatów do Rady Adwokackiej). **Zwyciężyła lista „porozumienia demokratycznego (fołksfrontu)“, na którą** głosowali Żydzi, uzyskując **900** głosów. Kandydatury pierwszej listy otrzymały od **600 do 700 głosów polskich.**

Wśród wybranych figuruje tylko jeden kandydat **„koalicji polskiej“ adw. Niedzielski.**

Podczas przerwy, zarządzonej przed głosowaniem w sprawie wniosku **Żyda** adw. Hartglasa o **odrzucenie wniosku** „koalicji Polaków“ o numerus clausus dla adwokatów Żydów, **doszło do incydentu**, który zamienił się w **niebezpieczną bójkę**. Adwokat Suchodolski, oficer rezerwy i kawaler „Virtuti Militari“ zwolennik „koalicji Polaków“, wyraził się do otaczających go kolegów ostro przeciw żydofilskim adwokatom Polakom. **Wtedy adwokat Nagórski, wybrany do rady naczelnej z listy „porozumienia demokratycznego“** rzucił się nagle z tyłu na adwokata i pobił pięścią **po twarzy i głowie**. Zareagowali na to zaraz adwokaci z **„koalicji Polaków“**, a również i sam adwokat Suchodolski. Koledzy adwokata S. otoczyli zwartym murem przerażonego adw. Nagórskiego i starali się go doprowadzić do okna, grożąc mu zrzuceniem z piętra na dół. W obronie Nagórskiego stanęli przede wszystkim adwokaci Żydzi, doszło do tumultu, który przeniósł się aż na podium prezydium, stoły chwiały się, po papierach rozlewano atrament, bo niektórzy adwokaci wchodzili na stół prezydialny. Adw. Nagórskiego przyduszono do ściany. Wreszcie broniący Nagórskiego Żydzi żydofile wyprowadzili go do kuluarów.

Po przerwie przewodniczący adw. Szurlej w oświadczeniu swoim potępił adw. Nagórskiego, komunikując równocześnie uchwałę prezydium walnego zebrania, wykluczającą adw. Nagórskiego z zebrania i postanawiającą sprawę napaści oddać radzie adwokackiej, celem wszczęcia dyscyplinarnego postępowania przeciwko adw. Nagórskiemu.

Sprawę komplikuje fakt, że znieważony czynnie adwokat S. jest oficerem rez. i kawalerem „Virtuti—Militari“.

Po burzliwej dyskusji nad zajściem wpłynął wniosek o dopuszczenie do adwokatury aplikantów bez ograniczeń dla Żydów.

W głosowaniu wniosek Żydów o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem antyżydowskim przeszedł większością 179 głosów. W odpowiedzi na wynik głosowania zabrał adw. Janusz Rabski głos, składając oświadczenie, w którym m. in. zaznaczył: „Adwokatura Polska, solidarna i zjednoczona, rzuca całemu Narodowi Polskiemu hasło: — **„Wypowiadamy Żydom siedzibę w naszym państwie“.**

Echa defilady w Poznaniu.

Zajścia, wywołane przez nieodpowiedzialne czynniki.

Poznań. Dowódca okręgu korpusu nr. 7 gen. Knoll ogłosił następujące oświadczenie:

„Dzień 11 listopada, obchodzony uroczyście w całej Polsce jako "Święto Niepodległości", został w Poznaniu zakłócony napaściami na biorące udział w święcie organizacje społeczne i przysposobienia wojskowego.

Biorąc pod uwagę, że:

1) zgodnie z regulaminami wojskowymi (reg. sił. wewn. cz.3) defiladę przyjmuje najstarszy rangą oficer garnizonu.

2) że wojsko, organizując przebieg uroczystości oraz defilady, wzięło na siebie odpowiedzialność za porządek i bezpieczeństwo organizacyj, biorących udział w uroczystości, której było gospodarzem.

3) organizacje P. W. i społeczne wzięły udział w obchodzie i defiladzie na apel pana ministra Spraw Wojskowych,

stwierdzam, że akty napaści, mącąc powagę uroczystości i wprowadzając w atmosferę uroczystego obchodu nie godne wystąpienia o cechach partyjno-politycznych, ugodziły w wojsko.

Faktu obrażenia wojska nie umniejszą okrzyki, wznoszone na cześć defilującego wojska, policji i niektórych organizacyj społecznych, wobec czego zastrzegam sobie pełne wyciągnięcie konsekwencji.

(—) Dowódca Okręgu Korpusu nr. 7.
Knoll, gen. brygady.

W związku z powyższym oświadczeniem gen. Knolla narodowy **„Kurier Poznański“ pisze:**

„Młodzież narodowa jasno i niedwuznacznie oświadczyła, że nie pójdzie w defiladzie razem z „czerwonym“ sztandarem „Tura“ i innych podobnych organizacyj, które polskie społeczeństwo mogło oglądać jedynie w dn. 1 maja wśród okrzyków: „Precz z Kościołem!“ „Niech żyje Stalin!“

„I zapowiedź swą spełniła. W defiladzie nie poszła, a natomiast, czy to w Poznaniu, czy Krakowie, czy innych środowiskach polska młodzież akademicka zgotowała żywiołową manifestację na cześć armii i dała do zrozumienia, że jeśli będzie potrzeba, potrafi oddać swe życie i krew razem z żołnierzem“.

„W sprawie zajścia, jakie spotkało korporacje akademickie, biorące udział w defiladzie, **Młodzież Wszechpolska i narodowe korporacje poznańskie stwierdziły, że z obrazą czterech sztandarów korporacyjnych nie mają nic wspólnego.**

„Jasne jest przeto, że pożałowania godne zajścia wywołane zostało przez osoby nieodpowiedzialne, stojące poza zasięgiem wpływów organizacyj społecznych i działające na własną rękę.

„Dlatego też nie sądzimy, aby w zajściach tych należało upatrywać fakt obrazy wojska.

„Nie odpowiada temu ani notoryczne znana atmosfera szacunku i miłości, jaką otaczane jest wojsko przez całe społeczeństwo polskie“.

Zebranie Izby Adwokackiej bez Polaków.

Kraków. W Krakowie odbyło się zebranie Izby Adwokackiej **bez udziału adwokatów Polaków.**

Narazie masonerja zwyciężyła.
Wyniki niedzielnego plebiscytu w Szwajcarii.

Berno. Ostatnio odbył się w całej Szwajcarii plebiscyt w sprawie masonerii. Ludność w powszechnym głosowaniu miała się wypowiedzieć, czy loże masońskie winny być zlikwidowane, czy też mogą nadal istnieć i działać.

Inicjatorzy plebiscytu, którymi były Narodowa Unia Francuskiej Szwajcarii oraz Front Narodowy Szwajcarii Niemieckiej, ponieśli fiasko, za rozwiązaniem lóż masońskich opowiedziała się bowiem duża mniejszość głosujących. Taki wynik głosowania był do przewidzenia, bowiem grupy, na których wniosek rząd rozpisał plebiscyt, rozporządzają zbyt małymi funduszami, by móc przeprowadzić odpowiednią propagandę swych haseł. Masonerja, popierana przez sfery międzynarodowe, zwyciężyła tym razem, jednakże, plebiscyt miał tę dobrą stronę, że poruszył sprawę masonerii w Szwajcarii i zapoczątkował akcję, która prędzej czy później doprowadzi do wyeliminowania żywiołów masońskich z życia publicznego Szwajcarii.

7 nagich żołnierzy Polaków,
owiniętych drutem kolczastym, spalili Ukraińcy.

Stanisławów. Przed sądem Okręgowym w Stanisławowie rozpoczął się sensacyjny proces Ukraińców: Michała Mickiwowa, Dymitra Kalnaka, Fiedora Zapuchlaka i Wasyla Wiwczarowa, którzy przed 19 laty wymordowali w straszny sposób patrol polskich żołnierzy.

Podczas walk polsko-ukraińskich wszyscy oskarżeni, nie będąc żołnierzami, przygotowywali w okolicy Jezupola w powiecie stanisławowskim zasadzkę na oddział polski. Zdołali oni wówczas wziąć do niewoli 7-miu żołnierzy polskich, których po straszliwych torturach, nagich, owiniętych drutem kolczastym, powiesili u pułapu stodoły w jednym z gospodarstw w Jezupolu. Zbrodniarze podpalili następnie stodołę tak, że nieszczęśliwi żołnierze Polacy spalili się żywcem.

Sprawcom bestialskiej zbrodni przez 19 lat udawało się ujść ręki sprawiedliwości i dopiero niedawno władze śledcze wpadły na trop zbrodniarzy.

Proces morderców żołnierzy polskich potrwa parę dni i obudził zrozumiałe zainteresowanie w Stanisławowie i okolicy.

Z prośbą do Prezydenta RP.
zwrócą się obrońcy Inż. Doboszyńskiego.

Kraków. W sobotę odwiedził inż. Doboszyńskiego w więzieniu adw. Pozowski. Więzień czuje się dobrze i zajęty jest przygotowywaniem do druku dwóch rozpraw ekonomicznych. Zapytany przez obrońcę w sprawie terminu procesu Doboszyński odpowiedział, że do tej pory nie otrzymał od władz sądowych żadnej wiadomości o decyzji Sądu Najwyższego w sprawie sądu, przed którym zostanie postawiony. Inż. Doboszyński wyraził przy tym przekonanie, że decyzja ta zapadnie przed dniem 6 grudnia. Jest on przygotowany na wyjazd z Krakowa i w związku z tym prosił rodzinę o zakupienie czarnych butów i czarnego kapelusza.

Jak się dowiadujemy, obrońcy inż. Doboszyńskiego zastanawiali się ostatnio nad krokami, które należało by podjąć w razie opóźnienia terminu procesu. Gdyby władze sądowe nie wyznaczyły terminu rozprawy do dnia 20 grudnia, obrońcy, którzy dopatrywaliby się w tym niedotrzymania obowiązujących przepisów, **zwróciliby** się do p. Prezydenta RP. z prośbą o wyrażenie zgody na **uprawomocnienie** wyroku uniewinniającego, wydanego przez poprzednią ławę przysięgłych.

Wiadomość o zamiarze obrony zainteresowania sprawą Doboszyńskiego — Głowy Państwa wywołała w świecie prawniczym sensację.

Defilada podchorążych w historycznych mundurach w rocznicę powstania listopadowego.

W poniedziałek, jako w 107 rocznicę wybuchu powstania listopadowego, odbył się we Warszawie uroczysty obchód dnia podchorążego, w którym wzięły udział delegacje i oddziały szkół podchorążych zawodowych i rezerwy, które przybyły specjalnie na to święto do Warszawy.

Uroczystości rozpoczęły się od powitania przez oddziały szkół podchorążych plutonu szkoły podchorążych w historycznych mundurach z r. 1830.

Następnie po dokonaniu przeglądu przez gen. Głuchowskiego oddziały przemaszerowały na plac Zamkowy celem oddania hołdu p. Prezydentowi R.P. Następnie oddziały przemaszerowały na pl. Marsz. Piłsudskiego, gdzie złożyły wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie oddziały po dokonaniu przeglądu przez ministra Kasprzyckiego przemaszerowały do Belwederu na uroczystość złożenia wieńca oraz zaciągnięcia historycznej warty.

Żądamy gimnazjów bez Żydów. Demonstracja młodzieży szkolnej Lwowa.

W niedzielę, we Lwowie młodzież dwu gimnazjów średnich urządziła demonstrację antyżydowską. Uczniowie przeciągali w pochodzie ulicami miasta, wznosząc okrzyki: „Precz z Żydami“, „Żądamy gimnazjów bez Żydów“.

W czasie pochodu dołączyła się i młodzież akademicka. Doszło do starć z Żydami. Pobito Żyda mgr. Bera.

Żydzi organizowali w Lublinie wyższą szkołę komunizmu.

Lublin. Proces komunistyczny wykazuje, że miejscowa żydowska organizacja zrzeszenia Akademików Żydów, istniejąca już od r. 1937, stanowiła wyższą szkołę komunizmu.

Gazy na akademii czwórporozumienia. Strzelcy rewidują harcerzy.

Warszawa. W rocznicę powstania listopadowego urządziło t. zw. czwórporozumienie młodzieży (Siew, Strzelec, Harcerstwo i O. M. P.) uroczystość, podczas której doszło do zajść i w związku z tym do **ostrej scysji pomiędzy harcerstwem i „Strzelcem“**. Mianowicie podczas akademii w Teatrze Letnim **rzucono na sali bombę cuchnącą**, wobec czego harcerze wycofali swoje sztandary i chorągwie. Strzelcy, podejrzewając harcerzy, urządzili wśród nich samowolnie rewizje osobiste. Doszło przy tym do scysji, a **wśród harcerzy panuje wielkie poruszenie.**

Krzyż Zasługi za uczciwość.

Warszawa. Onegdaj udekorowano Krzyżem Zasługi Józefa Podskrobka, szofera, który znalazłszy w swojej taksówce teczkę z zawartością 20 tys. złotych, pozostawioną przez dwóch pasażerów, odniósł ją do komisarjatu P. P. Dekoracji w imieniu prezesa rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego dokonał w swym gabinecie komisarz rządu na m. st. Warszawę, woj. Jaroszewicz, w obecności kierownika oddz. ruchu kołowego kom. rządu p. Henryka Bukowskiego.

W przemówieniu woj. Jaroszewicz podniósł znaczenie wysoce obywatelskiego czynu, jakiego dokonał p. Podskrobek, mogący służyć za wzór całemu społeczeństwa.

P. Podskrobek, wzruszony otrzymaniem odznaczenia, podziękował w serdecznych słowach p. wojewodzie, zaznaczając, że spełnił tylko obowiązek uczciwego człowieka.

Należy zaznaczyć, że kancelaria cywilna Prezydenta R. P. synowi p. Podskrobka, 14-letn. Kazimierzowi, przyznała stypendium roczne w wysokości 400 zł. na studia w szkole ogrodniczej. Również jedna z montowni samochodów w Polsce, w uznaniu czynu p. Podskrobka, ofiarowała mu na bardzo dogodnych warunkach nową taksówkę.

Ks. Bernard holenderski ciężko ranny w wypadku samochodowym.

Amsterdam. Książe Bernard, małżonek następczyni tronu holenderskiego Julianny, uległ w poniedziałek rano poważnemu wypadkowi samochodowemu.

Na drodze do Amsterdamu wjechał książę, prowadzący własnoręcznie swój wóz, na samochód ciężarowy. Książę został wyrzucony z auta przez **przednią szybę** i odniósł **głęboką ranę** głowy oraz doznał lekkiego wstrząsu mózgu.

Rannego przewieziono do szpitala w Amsterdamie. Stan jego nie wzbudza poważniejszych obaw.

Sukcesy polskie na wystawie paryskiej.
87 pct wystawców otrzymało odznaczenia, w tym 51 — „Grand prix“.

Paryż. Główny sąd wystawy paryskiej nie zakończył jeszcze wszystkich prac i odbędzie w sobotę ostatnie posiedzenie, by rozpatrzyć kilkaset wypadków wątpliwych względnie reklamacyj.

Prezes międzynarodowego sądu nie odczytywał jeszcze podczas aktu zamknięcia pełnej listy odznaczonych.

Polska miała zgłoszonych 279 wystawców. Liczba odznaczeń wynosi 243, więc 87 pct zostało odznaczonych. Jest to jeden z najwyższych procentów odznaczeń, jeżeli chodzi o poszczególne kraje. 51 wystawców otrzymało „Grand Prix“, 48 otrzymało „Diplome d'honneur“, który jest odznaczeniem następnej klasy, 56 wystawców odznaczono złotym medalem, 52 — medalem srebrnym i 36 — medalem brązowym.

W liczbie tej nie są zawarte odznaczenia, przyznane tzw. współpracownikom i współdziałającym przy wykonaniu objektów wystawionych. Jeżeli chodzi o „Grand Prix“, to Polska stoi na piątym miejscu.

Siedząc we więzieniu, starosta dokonał nadużyć.

Przebywający we więzieniu stanisławowskim b. starosta Robakiewicz miał być w tych dniach wypuszczony za kaucją na wolność. Tymczasem władze wpadły na trop nowych przestępstw, dokonanych przez b. starostę już w murach więziennych i z tego powodu zatrzymały go w areszcie śledczym.

LEKARZ i ROBOTNICA.

Powieść współczesna na tle stosunków fabrycznych.
Przekład z francuskiego. 23

(Ciąg dalszy.)

A gdy zostali sami, po podaniu zupy, dodał stary:

— A teraz można wiedzieć?

Tym razem Leon przystąpił odrazu do rzeczy.

— Wuju, żenię się...

— O cóż znowu?... Dobra wieść! Brawo! Nareszcie zdecydowałeś się!

— Tak..

— Roche, co? Twój brat wspomniał mi coś o tym. Świetna partia. Winszuję ci, mój drogi...

— Ależ nie. Żenię się... z tą wuj wie..., którą leczyłem tu we fabryce...

Fabrykant wybuchnął, uderzając pięściami w stół:

— Gromy niebieskie! Z moją robotnicą!

Całe nakrycie podskoczyło. Courtemer czuł się zdumionym poprostu. Ale służący weszli się do pokoju krokiem cichym i lisim.

Rozmawiający zamilkli, dopóki nie ustawił potraw i nie zamknął drzwi po wyjściu. Wuj wyprostował się. Z okiem chmurnym i z pogardą rzekł:

— Zgaduje... Ha, mój drogi, nie tracieś czasu. Ale jakżeś mógł dopuścić się takiego głupstwa, ty człowiek poważny?

Leon nie przewidział tego. Otóż w jaki sposób świat będzie tłomaczył sobie jego ożenek.

— Ależ — rzekł po chwili milczenia — czy wuj sądzi, że dobry uczynek robi się jedynie dla naprawienia złego?

Fabrykant znowu się najeżył.

— Jakto? Żenisz się bez przymusu?

— Oczywiście!

Opowiedział przygodę w kilku słowach. Wuj słuchał z politowaniem. Uderzył się w czoło końcem wskazującego palca po trzykroć i rzekł:

— Więc to tak. Można się było spodziewać. Zwrotnik. Udar słoneczny. Ależ to szaleństwo.

Leon podniecony zapytał:

— Ależ dlaczego u licha?

Pan Courtemer, wzniósłszy rękę do góry, odparł:

— On się pyta dlaczego?... Ależ dlatego, że wybierasz żonę z najgorszego środowiska. Ach, ja znam tych roboczych ludzi od lat czterdziestu praktyki swojej. Posłuchaj mię, mój chłopcze! Nie ma jednego człowieka, inżyniera czy przemysłowca z tych, który mają styczność z nimi, słyszysz, jednego, któryby, zbliżywszy się do nich z sercem na dłoni, w sposób najbardziej szeroki, wylany, z braterstwem w większym znaczeniu tego słowa, — nie masz żadnego, któryby nie machnął ręką z niesmakiem, z niechęcią i zawodem...

Leon zanucił łagodnie:

— To byli zwierzchnicy...

— Zwierzchnicy, — wuj wzruszył ramionami — Nie mówże głupstwa. I ja tego doświadczyłem na sobie. Wiesz, jak się to dzieje. Takim, jak mnie widzisz, szedłem do nich z wiarą, jako elew szkoły mego dziada Courtemera, wielkiego uczonego, ale utopisty. Wierzył on w lud, w jego przyszłość, w jego przeznaczenie. Ale nigdy nie opuszczał swego laboratorium. Widział świat poprzez retortę... Oho, oho, jak się rozczarowałem! Robotnicy... idź, posłuchaj ich przy opuszczaniu fabryki. Zmieszaj się z grupami niepostrzeżenie; zwiedź domy, w których się zbierają po pracy albo jeszcze lepiej pójdź za mną przejrzeć rachunek wydalonych. Opowiem ci wszystkie brudy, wszystkie paskudztwa, jakie podsuną mi ich nazwiska, będziesz zbudowany. Wszyscy pewni siebie, arcymądrzy, arcypojeni swoimi prawami, a wszyscy — ignorujący swoje obowiązki, a zazdrośni, mściwi i niewdzięczni... dzieci, jeżeli wolisz, dzieci występne. O tak, awanturnicy i rozwięźli; połowa mężczyzn podnosi nos, połowa kobiet zadziera nogę...

(C. d. n.)

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie sięw poniedziałek, 6 XII 37 r. ogodz. 7 rano w następującej kolejności.: Grabowo, Rumienica, Rumian, Złotowo, Lubawa, Targowisko, Sampława, Byszwałd, Zielkowo, Świniarc, Wałdyki, Kazanice, Ostaszewo, Grodziczno, Prątnica, Omule, Kiełpiny, Tylice, Gierłoż Polska, Rożental, Rakowice, Bratian, Zajączkowo, Dębień, Jeglja, Rybno, Zwiniarz, Lubstynek, Tuszewo, Czrlin.

Dyżur na spędzie pełni p. prezes Brzozowski, z koła Złotowo.

Następny spęd w Aubawie w poniedziałek, dnia 13 XII. 1937. r.

Spęd bekonów w Nowym Mieście

odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 XII 37 r. o godz. 7 rano w nast. kolejności: Nowe Miasto, Wawrowice, Radomno, Bągno, Mroczno, Jamielnik, Zajączkowo, Sampława, godz. 8—ma Wielkie i Małe Bałówki, Mikołajki, Tylice, Bratian, Rakowice, Kurzętnik, godz, 9—ta Kamionka, Nowy dwór, Gwiździny, Niem. Brzozie, Marzęcice, Lekarty.

Dyżur na spędzie pełni p. prezes Baczewski z Koła Nowy dwór.

Następny spęd w Nowym Mieście w poniedziałek, dnia 13 XII. 1937 r.

Instruktoriat Hodowlany P. I. R.
w Nowym Mieście Lubawskim.

WIADOMOŚCI.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 1 grudnia 1937 r.

Kalendarzyk. 1 grudnia, Środa, Eligiusza b. w.
2 grudnia, Czwartek, Bibiany p.m.

Wschód słońca g. 7 — 20 m. Zachód słońca g. 15 — 30 m.
Wschód księżyca g. 6 — 14 m. Zachód księżyca g. 14 — 55 m.

Z miasta i powiatu.

Kurs bibliotekarski.

Nowe Miasto. Zgłoszenie na kurs bibliotekerski TCL. który odbędzie się 14, 15, 16 bm. — kierować należy do kancelarii parafialnej w Nowym Mieście.

Obóz Narodowy w Nowym Mieście rozpoczął „Miesiąc bez Żydów".

Dwa wielkie zgromadzenia członków i sympatyków Str. Nar.

Nowe Miasto. Na zapoczątkowanie „Miesiąca bez Zydów" Zarząd Powiatowy Stronnictwa Narodowego zwołał dwa zgromadzenia członków i sympatyków S.N., również Narodowa Organizacja Kobiet urządziła zebranie członkiń. Na wszystkich tych zebraniach przemawiał hucznie oklaskiwany kol Jan Dziżyński, członek Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego w Warszawie. Oba zgromadzenia: niedzielne i wtorkowe stanowiły wielkie manifestacje na rzecz Obozu Narodowego i jego postulatów. Jasne i stanowcze słowa mówcy trafiły do serc licznie zgromadzonej publiczności, która żywo solidaryzowała się z wywodami prelegenta.

Zebranie publiczne, odbyte w niedzielę po głównym nabożenstwie w ślicznie udekorowanej godłem państwowym flagami narodowymi, szczerbcami Chrobrego i portretem Dmowskiego przez członków S.N. sali Hotelu Centralnego, zagaił prezes powiatowy Str. Nar. ks. prof. Dembieński, witając serdecznie wszystkich przybyłych i wskazując na cele zgromadzenia. Po wspólnym odśpiewaniu pieśni „Kto się w opiekę" głos zabrał kol. Dziżyński, który w półtoragodzinnym przemówieniu wskazał m. in. na walkę, toczącą się dziś o duszę polską, walkę, która wre w każdym zakątku kraju. Obóz Narodowy chce zmienić dzisiejsze oblicze państwa, chce dokonać doniosłych przemian, które by gwarantowały wszechstronny rozwój gospodarczy i kulturalny Narodu. Zadaniem Obozu Narodowego jest zjednoczenie społeczeństwa polskiego na podstawie czystego programu narodowego. W państwie polskim nie mogą istnieć dwie polityki: tylko polityka narodowa może narodowi dać zwycięstwo nad jego wrogami. Walka z Zydami jest i pozostanie naczelnym zagadnieniem w Polsce aż do zupełnego rozwiązania kwestii żydowskiej. Przybiera ta walka coraz konkretniejsze formy, przeradza się w prawdziwy bój, wyrazem jego są również pikiety, którym tak ostrą walkę wypowiedzieli Zydzi i ich pachołkowie.

Mocne, świetnie ujęte pod względem treści i formy przemówienie zebrani nagrodzili długo niemilknącymi oklaskami. Na zakończenie odśpiewano „Boże, coś Polskę", Hymn Młodych i wzniesiono okrzyki na cześć Polski Narodowej, narod. Pomorza i Romana Dmowskiego.

W poniedziałek, dn. 29 listopada br. odbyło się zebranie Narodowej Organizacji Kobiet, które zagaiła, witając członkie, Ks prof. Dembieńskiego i kol. Dziżyńskiego, p. Graduszewska, przewodniczącą nowomiejskiej NOK. Po podaniu programu obrad p. Przewodnicząca odczytała z prasy artykuły i uchwały, protestujące przeciwko napaści jeszcze jednej przeciwniczki Pomorzan, słynnej już dziś — p. Wojnarowiczowej z Torunia oraz uchwały Rady Naczelnej NOK. dotyczące b. ważnych zagadnień, obchodzących każdą Polkę myślącą kategoriami katolickimi i narodowymi.

Następnie wysłuchano krótkiego, niestety, (z powodu ograniczonego czasu), lecz treściwego przemówienia p. Dziżyńskiego, który dał pogląd na obecne położenie polityczne omówiwszy walkę Obozu Narodowego z tym wszystkim, co Polskę poniża i rozkłada. Dwa fronty; narodowy i masońsko-żydowski — nowa taktyka komunizmu, rezultaty zbrodniczej akcji agentów komuny w Hiszpanii, wreszcie kwestia żydowska i ważność jej bezkompromisowego rozwiązania dla Polski, jej kultury, gospodarki i wszelkich dziedzin życia — oto zasadnicze punkty niezmiernie zajmującego „szkicu" politycznego referenta. który zakończył swe wywody wysoce trafną uwagą, iż obowiązkiem Polki jest nie zatrzymywać swego męża i brata w znojnym trudzie budowania podstaw Narodowej Polski, lecz dodawanie ducha walczącym.

W dyskusji zabrał głos ks. prof. Dembieński, omawiając kwestię nowopowstałego Stron. Pracy, po czym w miłym nastroju zakończono zebranie plenarne, po którym obradował zarząd m. in. nad urządzeniem Gwiazdki.

We wtorek, dnia 30 ub. mies. odbyło się tu na zakończenie pierwszego etapu „Miesiąca bez Zydów" drugie wielkie zgromadzenie publiczne, podobnie jak w niedzielę, przy szczelnie wypełnionej sali. Tym razem zgromadzili się licznie przedstawiciele wsi, by posłuchać również mowy kol. Dziżyńskiego.

Szanowny referent dał najpierw wymowną ocenę gospodarki sanacyjnej ub. lat, po czym omówił dzisiejsze położenie polityczne, szczególnie uwzględniając atak masonerii na Polskę. Scharakteryzował też mówca potworne wprost zaprzedanie się socjalistów Zydom, którzy widzą dziś w „walce z antysemityzmem", propagowanej przez czerwonych „towarzyszy" jak gdyby zbawienie. Tymczasem wynik walki z żydostwem to zagadnienie bytu lub niebytu państwa polskiego. Dlatego też wezwał referent w końcu swego często przerywanego oklaskami przemówienia do wzmożonej walki z żydostwem.

Po tej pięknej mowie, wygłoszonej z wielką swadą i głębokim przekonaniem, zabrał głos Ksiądz Prezes, dziękując mówcy za przemówienie, które trafiło do przekonania słuchaczy. Trzeba nam jedności, której byliśmy świadkami — mówił ks. prof. Dembieński — pod zaborem pruskim. Trzeba odrzucić to, co nas dzieli, trzeba nam prawdziwej konsolidacji, a nie tej, która jej wykonawcom się dziś nie udaje. Obowiązkiem wszystkich Polaków jest popieranie swoich — rodaków, zwłaszcza okres gwiazdkowy ze względu na uroczyste chwile, jakie podczas niego przeżywamy, powinien nas pobudzić do poparcia swoich, a nie obcych. Hasło „Polska dla Polaków" to nasz cel! Pamiętajmy o treści tego hasła. Z drugiej strony nie wolno kupcom—Polakom wobec polskiej klienteli postępować nielojalnie, gdyby takie fakty zachodziły, byłyby potępienia godne.

Gdy ks. prof. Dembieński zamykał zgromadzenie, wyrwa się jeden ze zwolenników czerwonego sztandaru z okrzykiem na cześć PPS, pochwyconym przez nieliczną grupkę otumanionych „towarzyszy". Natychmiastowa odpowiedź narodowców: „Pachołkowie Zydów do Zydów, „Do Palestyny razem z Zydami" ostudziła zapał socjalistów, którzy... zamilkli. Odśpiewanie „Boże coś Polskę" i okrzyk na cześć Polski Katolickiej i Narodowej oraz Romana Dmowskiego zakończyły podniosłą manifestację narodową. Liczba uczestników obydwóch zebrań publicznych przekraczała **1000 osób**.

Nasz polski robotnik

nie będzie parobkiem żydowskich interesów.

Nowe Miasto. Wobec zapowiedzi wystawienia w miesiącu grudniu pikieciarzy dla przestrzegania hasła „swój do swego" odgrażają się tutejsi żydkowie, że i oni przeciw nim wystawią swoje pikiety, angażując do nich p o l s k i c h r o b o t n i k ó w spod czerwonego sztandaru. Mamy nadzieję, że żaden polski robotnik wzgl. bezrobotny nie da się użyć za parobka żydowskich interesów. Cała akcja bojkotowa ma na celu przez usunięcie żydów dać chleb polskiemu robotnikowi. Jeżeli nasz polski robotnik dałby się użyć jako narzędzie do przeciwdziałania tej najżywotniejszej dla niego samego akcji, to niech się potem nie dziwi, jeżeli nasze społeczeństwo powie: „Idź po pomoc zimową do tych, których interesów bronisz". A wiadomo, udowodniono to statystycznie, że śmiesznie mało dają Zydzi na pomoc zimową dla bezrobotnych. Uważamy za konieczne zwrócić na to uwagę, aby potem nie było spóźnionego już narzekania i goryczy wśród obałamuconych przez żydów robotników.

Komunikat w sprawie kursów wieczorowych z zakresu 6 klas gimnazjalnych w Nowym Mieście Lubawskim.

Nowe Miasto. Podaje się do wiadomości kandydatom (kom), że grono tut. nauczycieli, uwzględniając prośbę kandydatów, wystąpiło do Kuriatorium z prośbą o zezwolenie na otwarcie kursów wieczorowych od 1 bm. i z prośbą o zezwolenie na nauczanie na kursach.

Zgłoszenia przyjmuje Sadkiewicz, naucz. gimn., w gimnazjum w środę, dn. 1 bm. (o godz. 20 wiecz.) Projektuje się wpisowe po 5 zł i po 25 zł miesięcznie za naukę.

Dnia 2 bm. o godz 7.15 odprawi ks. prefekt Kalinowski Mszę św. w miejsc. kościele na intencję kursistów. Kto ma ambicję dopełnić swoje studia, kto kocha naukę, ma sposobność spędzić użytecznie długie wieczory zimowe.

Sadkiewicz Józef.

Chór Kościelny ku czci św. Cecylii.

Nowe Miasto. Chór Kościelny w naszej parafii obchodził w tym ro u uroczyście święto swej patronki św. Cecylii W niedzielę na rannej uroczystej Mszy św., którą odprawił ks. Jasiński, wygłaszając od ołtarza stosowne kazanie, przystąpili członkowie chóru do Stołu Pańskiego. Nabożeństwo upiększył również śpiew chóru.

Po nieszporach urządzono akademię w gustownie przybranej salce parafialnej, gdzie zebrali się goście z ks. prob. dr. Prybą, ks. wik. Jasińskim i młodzieżą. Akademię zagaił ks Proboszcz witając przybyłych i podając bardzo urozmaicony program. Dobrze wćwiczone pieśni chóru oraz występy muzyczne pp. Smukały, Thiessa i Kurlendy przyczyniły się do uświetnienia akademii. Deklamację o św Cecylii wygłosiła córeczka p. Smukały. Przy końcu ks. Proboszcz podziękował za podjęte mozoły i pracę p. Smukale, członkom chóru za uświetnianie nabożeństw, pilne uczęszczanie na lekcje, p. Thiessowi za uświetnienie akademii grą na skrzypcach i p. Kurlendzie za śpiew solo, dalej zachęcał ks. Proboszcz do dalszej owocnej pracy. Pieśnią „My chcemy Boga", zakończono akademię, którą zorganizował niestrudzony w praey na niwie śpiewaczej p. org. Smukała.

Hallo! Hallo!

Lubawa. Opieka Rodz. szk. powsz. nr. 1 w Lubawie urządza w środę, dnia 8 grudnia (święto Niepok Pocz. NMP) wielką imprezę szkolną w nowo odrestaurowanej sali przy ul. Kupnera t. zw. Górny Sląsk. Cały dochód z imprezy tej przeznaczony jest na pomoc zimową dla biednych dzieci szkolnych. Bliższe szczegóły w afiszach.

Piękna sztuka, przyjemna muzyka, gustowna sala, dobrze ogrzana i liczne niespodzianki zapewniają Szan. Obywatelstwu wszystkich sfer miły wieczorek przy równoczesnym spełnieniu dobrego uczynku dla naszych biednych maluczkich.

Zarząd Opieki Rodzicielskiej, na tej drodze uprzejmie prosi o łaskawe poparcie imprezy celem otarcia łzy biednym dzieciom szkolnym. Zwraca się uwagę na punktualność.

Zarząd O. R. przy szkole nr. 1.

Przytrzymanie włóczęgi i kradzież.

Lubawa. Ostatnio przytrzymała policja włóczęgę Marcina Kamudę bez stałego zamieszkania, uprawiającego w Lubawie żebractwo. Sąd Grodzki w Lubawie skazał K. na 3 miesiące pobytu w Zakładzie Pracy Przymusowej w Chojnicach.

W nocy skradziono z chlewa gęś i 2 kury na szkodę p. Heleny Złotowskiej w Lubawie — wybudowanie. Złodziej wszedł do chlewa tylnymi, niezamkniętymi drzwiczkami.

Z Pomorza.

Odznaczenie starosty działdowskiego.

Działdowo. W związku z odznaczeniami nadanymi w dniu Swięta Niepodległości został odznaczony za zasługi na polu pracy państwowej **p. W. Horwath, starosta powiatowy w Działdowie, Złotym Krzyżem Zasługi.**

Jarmark bez zydów.

Jabłonowo. Jak w roku ub., tak i obecny wielki jarmark kramny przedgwiazdkowy w dniu 7 grudnia odbędzie się bez Zydów, gdyż miejscowe Tow. Kupców Samodz. wykupiło całe targowisko.

Inicjatywę kupców przyjęło całe obywatelstwo z żywym zadowoleniem. Kupców chrześcijan uprasza się o udział w jarmarku.

Zjazd Tow. Roln. Powiatowego.

W piątek, dnia 17 grudnia 1937 r. o godz. 11 odbędzie się w Nowym Mieście na sali Hotelu Centralnego zjazd TRP, na który się wszyskich członków zaprasza.

Porządek zjazdu jest następujący:

1. Zagajenie.
2. Omówienie spraw bieżących.
3. Referat ekonomiczny.
4. Dyskusja.
5. Wolne wnioski.
6. Zakończenie.

Po zebraniu odbędą się roki, na których udzielać będą informacji przedstawiciele urzędów.

T. R. P.

Walne zebranie Koła Producentów Trzody Chlewnej w Tylicach

odbyło się w dniu 28 bm. Przybył na nie p. instr. Grochowski i prezes pow. p. Baczewski. Obszerne sprawozdanie z pracy w sekcji dał p. Baczewski. Dłuższy referat wygłosił p. Grochowski, który obecni w skupieniu wysłuchali. P. Baczewski podał cel potrącania od każdego bekona 20 zł, a od 1 stycznia 38 r. podwyższenie na 2 zł od sztuki. P. Stendera radził, aby zebranie uchwaliło to podwyższenie na 2 zł, aby jak najrychlej ustał handel żydowskich firm naszym towarem, co też jednogłośnie uchwalono. W skład nowego zarządu weszli: pp. Ankiewicz Wł. jako prezes, jako zastępca p. Stendera.

RUCH TOWARZYSTW.

Lubawa. Zebranie miesięczne członków Związku Inwalidów Wojennych RP odbędzie się w niedzielę, 5 grudnia w lokalu p Zielińskiego ul. Grunwaldzka o godz. 13. Ze względu na bardzo ważne sprawy, jak wypełnienie nowych deklaracji, nadesłanych przez władze związkowe, sprawa zjazdu odbyć się mającego w dniach 11 i 12 gr, br w Warszawie, sprawa uzyskania poświadczeń uczestników inwalidów z byłej Straży Ludowej — poleca się członkom przybyć na zebranie jak najliczniej.

Zarząd.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914—1919. — Koło Nowe Miasto Lub.

Nowe Miasto. Zawiadamiamy wszystkich członków tut Koła, że w niedzielę, dnia 5 grudnia o godz. 13-tej odbędzie się zebranie Koła w zwykłym lokalu.

Uprasza się o przybycie wszystkich członków ze względu ustalenie programu na dzień rocznicy powstania Wlkp. które przypada 27 grudnia rb. oraz dot. sprawy gwiazdki.

Poza tym prosimy członków o zapłacenie składek członkowskich, zaległych jak i bieżących do końca rb. z powodu zamknięcia książki kasowej z końcem roku kalend.

„Wolność"! Zarząd.

Nowo Miasto. Zwołujemy na dzień 3 grudnia 1937 r. godz. 19.30 w Szkole Powszechnej sala nr 13 walne zebranie Delegatów Kół Klasowych.

Porządek obrad jest następujący: 1. Zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania. 2. Odczytanie protokółu z ostat. walnego zebrania. 3. Sprawozdanie: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika. 4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 5. Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorium. 6. Wybór zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika. 7. Wybór komisji rewizyjnej. 8. Uchwalenie budżetu na rok 1938. 9. Wolne wnioski.

Zarząd Opieki Rodzicielskiej przy Szkole Powszechnej
w Nowym Mieście Lubawskim.

Kazanice. W sobotę, dn. 4 grudnia br. o godz. 17.30 (5.30 po poł.) w lokalu p. Szarmacha odbędzie się **zebranie** tut. Koła Stron. Narodowego. Przybycie wszystkich członków jest konieczne.

Mroczno. W niedzielę, dn. 5 bm. o godz. 2.30 rozpocznie się wypożyczanie książek Tow. Czytelni Lud. w Mrocznie. Zamieniać książki będzie można w niedziele i środy w Ognisku. Zarząd Tow. Czytelni Lud. Mroczno.

Jarmarki w grudniu.

1: Rybno bk.
2: Brodnica bk., Rydzyn bk.
3: Grudziądz bk., Lidzbark bk.
4: Działdowo krbk.
7: Jabłonowo krbk.
9: Łąkorz krbk.
15: Nowe Miasto bk.
17: Grudziądz bk.

Polska zachodnia we walce o zdrowy rozwój ruchu spółdzielczego zwyciężyła.

Burzliwy zjazd delegatów.

Warszawa. W poniedziałek odbył się tu z wielkim naprężeniem oczekiwany zjazd **delegatów Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych** w **Warszawie**, pod przewodnictwem dra Seydlitza. Zjazd zagaił przewodniczący dr Seydlitz oraz powołał do prezydium ks. prałata Blizińskiego (Kalisz), dra Kotasa (Cieszyn), Borka (N. Miasto), Kamińskiego (Kraków), Kutę (Lublin). Szczegółowe sprawozdanie wygłosił zastępca dyrektora naczelnego Nowakowski, uzupełnił je prezes dr Seydlitz, po czym nastąpiła dyskusja. Zwrócono uwagę, że na zjazd w tym roku nie przybył żaden z ministrów ani wiceministrów.

Dyskusja była bardzo ożywiona i ostra. **Lewicowcy opozycyjni i sanacyjni przypuścili ostry atak na prezesa rady głównej Seydlitza** oraz na radę główną za zwolnienie z posady dyrektora związku lewicowca Kierzkowskiego. Na czele atakujących stanęli naprawiacz sen. Malski oraz b. minister, radykalny ludowiec Stolarski. Obaj zgłosili wniosek o wyrażenie wotum nieufności prezesowi rady głównej Seydlitzowi oraz o odrzucenie sprawozdania rocznego. Dyskusja była tak gorąca, że doszło aż do incydentów, które likwidować musiało prezydium. Sala podzieliła się na dwie części. Po lewej stronie zasiedli lewicowcy, przeważnie z województw centralnych i kresów, po prawej delegaci z Pomorza i Poznańskiego.

W wyniku dyskusji i głosowania, „naprawiacze" wspomagani przez lewicę ponieśli klęskę. Mianowicie przyjęty został wniosek adw. Kończała z Tucholi, aprobujący 69 głosami przeciwko 52 głosom sprawozdanie zarządu głównego. W tym samym stosunku odrzucony został wniosek „Naprawy" i „Wyzwolenia" o uchwalenie wotum nieufności dla prezesa związku, dr. Seydlitza z Poznania.

Zjazd uchwalił zgłoszone przez dr Rydlewskiego z Poznania wnioski, dotyczące roli spółdzielni polskich w dziele powiększenia polskiego stanu posiadania we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.27⅞; frank francuski 17.94; frank szwajcarski 121.45 funt szterling 26.34; marka niemiecka 117.00; korona czeska 18.58; szyling austriacki 99.00; gulden gdański 100.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 30. 11.	— Bydgoszcz, 29. 11.
Żyto nowe	22.00— 22.25	22,75— 23 00
Pszenica	27.50— 28.00	28.00— 28 50
Jęczmień	20.25— 20.50	19.25— 19 50
Owies	21.00— 21.25	20 50— 21.75
Siemie lniane	49.00— 52.00	46.00— 49 00
Rzepak zimowy	55 00— 57.00	55.00— 57.00
Łubin żółty	12.50— 13.00	13.50— 14.00
Łubin niebieski	12.00— 12 50	13.00— 13 50
Mak niebieski	77.00— 80.00	75.00— 80 00
Gorczyca	35,00— 37,00	34.00— 37.00
Groch Viktoria	24.00— 26.00	24 00— 26.00
Groch Folgera	24.00— 25.50	23.50— 25 50
Mąka żytnia 65 proc.	29.75— 30.75	32.00— 32 50
Mąka pszenna 65 proc.	42.00— 42 50	42.00— 43 50
Otręby żytnie	15.00— 15.75	15.50— 16,25
Otręby pszenne grube	16.00— 16.25	16.50— 17.00
Otręby jęczmienne	15.75— 16.75	16.25— 16.75

Konfiskaty pism polskich w Gdańsku.

Gdańsk. W sobotę skonfiskowała policj gdańska szereg pism polskich, m. in. „Słowo Pomorskie", „Dziennik Bydgoski", „Kurier Poznański" i „Orędownik".

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, 2. XII. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powsz. 11.40 Płyty. 15.45 Wędrówki muzyczne — audycja dla młodzieży. 16.15 Koncert rozrywkowy. 17.00 Twórczość Grottgera — odczyt. 17.15 Arie i pieśni Stani Zawadzkiej.. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej 19.00 Słuch. „Ten człowiek". 20.00 Wieczór Adama Wrońskiego. 21.45 Dzisiejszy spirytualizm poetycki — szkic lit. 22.00 Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki — tr. z Warszawskiego Konserwatorium.

Piątek, 3 XII. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 15,45 Wielki święty i mali ludzie — pogawędka Makuszyńskiego dla dzieci. 16.15 Ork. rozrywkowa (tr. z Łodzi). 17.15 Koncert solistów. 18.10 Płyty. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Fragm. słuch. z dramatu W. Bąka „Tyberiusz". 19.35 Duety — Donra i gitara (tr. z Wilna. 20.00 Wielki koncert symf. w wyk. połączonych orkiestr Pol. Radia i Filharmonii Warsz.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 2 XII. 11 40, 13.10, 18.25, 23.00 Płyty. 13 00 Żywienie krów — pogad. roln. 14.00 Wiad. sport. z Pomorza i parę informacyj. 18.15 Morski przegląd gospodarczy. 18.40 Wiad. sport. z Pomorza. 18.45 Lekcja języka polskiego z Katowic.

Piątek, 3 XII. 11.40, 13 00 Płyty. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacyj. 18.15 Koncert solistów. 18.40 Kult św. Barbary — odczyt. 18.55 Wiad. sport. z Pomorza. 23.00 Muzyka tan.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowym Mieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Niezbadanym a sprawiedliwym wyrokiem raczył Pan Bóg po ciężkiej chorobie powołać do siebie najdroższego męża, kochającego ojca, teścia, dziadka, pradziadka, szwagra i wujka, zaopatrzonego kilkakrotnie Sakramentami św. w 89 roku życia

ś. p.

Mariana Ornowskiego

emeryt. dawn. urzędnika Sądu Grodzkiego.

O czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

ŻONA z RODZINĄ

Nowe Miasto Lub., Gdańsk, Berlin, Olsztyn, Detroit, Bratian, 30. XI. 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 grudnia o godz. 9 z rana z domu żałoby.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.